

KS. HELMUT JAN SOBECZKO

SPECYFIKA ŻYCIA RELIGIJNEGO PARAFII GÓRNOŚLĄSKICH

I. Historyczne uwarunkowania odrębności Śląska – II. Wielojęzyczność w liturgii i w duszpasterstwie – III. Rola modlitewnika *Droga do nieba – Weg zum Himmel* – IV. Znaczenie Góry św. Anny i innych miejsc pielgrzymkowych, rola bractw i stowarzyszeń religijnych – V. Specyfika życia sakramentalnego i roku liturgicznego w parafiach śląskich

Nawet bardzo pobieżna obserwacja górnośląskich parafii, zwłaszcza o przewadze ludności miejscowego pochodzenia, pozwala zauważyć cały szereg cech życia religijnego i form pobożnościowych, których nie spotykamy w innych regionach kraju. Na specyfikę tę wpływ wywarły przede wszystkim odrębne uwarunkowania historyczne. W opracowaniu niniejszym pragniemy je jedynie zasygnalizować. Należy na wstępie zaznaczyć, iż brakuje dotąd pełnego opracowania naukowe religijności Ślązaków. Stosunkowo szeroko został dotąd opracowany folklor i ważniejsze zwyczaje świąteczne ludności śląskiej¹ Istnieje pilna potrzeba prowadzenia badań nad typowymi przejawami życia religijnego wspólnot parafialnych na Górnym Śląsku. Odrębności i specyfiki tej nie sposób należycie opisać i zinterpretować bez poznania mechanizmów ich powstawania, w tym przede wszystkim ważniejszych uwarunkowań historycznych, kulturowych, narodowo-etnicznych i społecznych. Ludność innych regionów Polski często nie rozumie specyfiki śląskiej odrębności, w tym także religijnej, wyciąga czasem błędne wnioski i apriorycznie ją deprecjonuje.

W krótkim artykule możemy jedynie w sposób wybiórczy wskazać na najważniejsze przyczyny, które wpływały na przestrzeni dziejów na aktualny kształt i specyfikę takich, a nie innych form życia religijnego na Górnym Śląsku. Pojęcie Górnego Śląska traktujemy w kategoriach historycznych, głównie

¹ Zob. opracowania i literaturę podaną w: *Folklor Górnego Śląska*, red. D. SIMONIDES, Katowice 1989.

jako dawną rejencję opolską, która zasadniczo pokrywa się z terenem dzisiejszej górnośląskiej prowincji kościelnej (archidiecezja katowicka i diecezje gliwicka oraz opolska; ta ostatnia obejmuje również znaczne tereny dzisiejszego województwa częstochowskiego – parafie dekanatu oleskiego i dobrodzieńskiego).

Na wstępie wyjaśnienia wymaga również określenie: „życie religijne”. Jest ono różnie pojmowane w poszczególnych dyscyplinach naukowych. W naszym przypadku nie chodzi o opis wewnętrznego i osobowego stosunku człowieka do rzeczywistości transcendentnej, jakim jest Trójjedyny Bóg, ale o zewnętrzne i łatwo spostrzegalne praktyki religijne, zwłaszcza wspólnotowe formy życia religijnego parafian, przejawiające się przede wszystkim w sprawowaniu obrzędów liturgicznych, głównie sakramentalnych, w sposobie wspólnotowego świętowania oraz w formach pobożności ludowej (nabożeństwa, pielgrzymki, bractwa itp.). Mimo sporej literatury omawiającej folklor i zwyczaje śląskie, trzeba stwierdzić, iż opisywane tam religijne treści nie doczekały się jeszcze właściwego opracowania teologicznego, dlatego w przyszłości sporo uwagi należałoby poświęcić również teologicznej interpretacji zwyczajów religijnych w parafiach śląskich.

Osobnym zagadnieniem są również inne odrębności Górnego Śląska, jak gospodarcze, społeczne i polityczne, nie oznacza to, że nie wpływają wzajemnie na siebie, a także nie wykluczają one związków i podobieństw z innymi ziemiami polskimi, przeciwnie, mocno je podkreślają (to także specyfika górnośląska).

I. Historyczne uwarunkowania odrębności Śląska

Na przestrzeni dziejów Śląsk był zawsze terenem pogranicza i dlatego dla ościennych państw postrzegany był jako bogaty „kęs do zabrania”. Upraszczając skomplikowane i często bolesne procesy dziejowe powodowało to w konsekwencji otwartość na wpływy ościennych kultur i tradycji. To swoiste ubogacenie znalazło swój wyraz również w bogatych formach religijności mieszkańców tego regionu, który od roku 1000 tworzy biskupstwo wrocławskie i należy do metropolii gnieźnieńskiej. Ogromną rolę odegrały jednak burzliwe losy polityczne Śląska, który kilkakrotnie, i to często nie z własnej woli, zmieniał przynależność państwową. Przed rokiem tysięcznym Śląsk należał krótko do Czech, następnie do 1335 r. należał do ziem Królestwa Polskiego, przez kolejne 200 lat (1335-1526) do Korony Czeskiej, a wraz z nią przez dalsze 200 lat (1526-1740) do monarchii austriackiej, potem przez kolejne 200 lat (1740-1945) przynależy do Prus. Natomiast Śląsk jako diecezja wrocławska w ścisłej więzi kościelnej z metropolią gnieźnieńską pozostawał co najmniej do połowy

XVII wieku². Pograniczny charakter i polityczne losy Śląska sprawiły, iż region ten stale ubogacał się kulturowo i cywilizacyjnie, i to często niezależnie od nieuniknionej rywalizacji, a nawet wzajemnych walk i wojen. Należy pamiętać, iż to ubogacanie i wzajemne oddziaływanie na Śląsku było trójstronne: polskie, niemieckie i czeskie (morawskie); zresztą do dziś historyczne ziemie Śląska przynależą do tych trzech wymienionych państwowości.

Problem wielokulturowości na Śląsku pojawia się już w XIII wieku w związku z osadnictwem ludności niemieckiej. Najsilniejszy etap kolonizacji trwał od połowy XIII w. do ok. 1320 roku. Książęta śląscy sprzyjali osadnictwu, zwłaszcza na terenach niezamieszkałych lub słabo zagospodarowanych. Koloniści przynosili ze sobą nowe i bardziej atrakcyjne rozwiązania ustrojowo-gospodarcze i osiągnięcia cywilizacyjne. W XIV wieku obok języka łacińskiego językiem kancelaryjnym stał się również język niemiecki, jako bardziej rozwinięty niż polski³. W następnych wiekach pogłębia się zakres stosowania języka niemieckiego. W dobie humanizmu (XV/XVI w.) wielokulturowość na Śląsku staje się czymś trwałym i normalnym. W tym czasie, mimo wymieszania językowego, mieszkańcy miast stosują w większym zakresie język niemiecki, a wieś częściej posługuje się mową polską.

W czasach najnowszych inaczej potoczyły się losy mieszkańców Dolnego i Górnego Śląska. Po roku 1945 na Śląsku dokonano masowych przesiedleń i nastąpiło niespotykane dotąd wymieszanie ludności. Proces integracyjny, a na Górnym Śląsku repolonizacyjny, oceniamy z perspektywy lat, zwłaszcza po upadku PRL, zdecydowanie negatywnie. Wszystko to miało i ma wpływ na zróżnicowanie postaw religijnych i społeczno-kulturowych mieszkańców dzisiejszego Śląska.

Na kształt dzisiejszego katolicyzmu na Górnym Śląsku ogromny wpływ wywarła przynależność do monarchii austriackiej. Po niemal całkowitej protestantyzacji diecezji wrocławskiej w XVI w. przynależność ta umożliwiła w okresie baroku (XVII-XVIII w.) na radykalną rekatolicyzację diecezji wrocławskiej, zwłaszcza na Górnym Śląsku. W procesie tym ogromną rolę odegrały zakony, a zwłaszcza powstały w XVI wieku zakon księży jezuitów. Zostali oni sprowadzeni do większych miast śląskich, gdzie zakładali własne szkoły. Do najbardziej znanych należały kolegia w Nysie (słynne Collegium Carolinum) oraz we Wrocławiu (późniejszy uniwersytet)⁴. Korzeni wielu form pobożnościowych, modlitw i śpiewów, jakie zachowały się na Śląsku, należy szukać w tradycji austriackiej; stąd pochodzą m.in. popularne na Śląsku, śpiewane do dziś pieśni *Na Twe słowo się zbliżamy* albo *Alleluja, żyw jest już*

² Zob. K. DOLA, *Śląsk miejscem spotkania kultury polskiej i niemieckiej w dobie humanizmu*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 8(1980), s. 219.

³ *Tamże*, s. 220n.

⁴ Por. W. MARSCHALL, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, s. 83-112.

*śmierci zwycięzyciel*⁵ Podobnej proveniencji jest prawie powszechny zwyczaj uczestniczenia orkiestr dętych w obrzędach liturgicznych w kościołach.

Skomplikowane dzieje Śląska wpłynęły również na jego nietłwą problematykę narodowościową, a to z kolei znalazło swoje odbicie w specyficznych formach życia religijnego mieszkańców tego regionu. Złożoność problematyki narodowościowej wciąż jest mało znana, istnieje wiele uproszczeń i nieobiektywnych ocen, które spotykamy zarówno u badaczy polskich, jak i niemieckich. Często zapomina się, iż o świadomości narodowej na Śląsku nie decydował stosowany przez ludność język. Zwłaszcza na Górnym Śląsku większość rodzimej ludności nie miała i często nie ma do dziś skryształizowanego poczucia przynależności narodowej⁶

Różnorodność etniczno-narodową na Śląsku w minionych wiekach starał się integrować Kościół przede wszystkim w oparciu o nadrzędne i ponadnarodowe wartości chrześcijańskie. Było to podyktowane zmieniającą się przynależnością państwową i wielkim zróżnicowaniem narodowo-etnicznym ludności. Dlatego duchowieństwo, ze względów duszpasterskich, usiłowało zachować swoistą „neutralność” – w kościołach nie uprawiano ani polskiego, ani niemieckiego patriotyzmu. Nie głoszone z zasady patriotycznych kazań, nie śpiewano takich pieśni, jak *Boże, coś Polskę* itp. Postawa taka raziła repatriantów przybyłych po ostatniej wojnie na Śląsk Opolski. Tymczasem taki styl pracy duszpasterskiej miał i nadal ma swoją genezę historyczną. Zmieniający się władcy Śląska zawsze usiłowali wykorzystywać Kościół do swoich celów, zwłaszcza w latach kulturkampfu, narodowego socjalizmu lub w czasie nieudolnej repolonizacji po roku 1945. Nie dziwi zatem fakt, iż w czasach pruskich istniał nawet zakaz władz kościelnych poruszania jakichkolwiek tematów politycznych. Utrzymanie tej linii również po ostatniej wojnie dyktowały względy duszpasterskie, zwłaszcza w parafiach mieszanych⁷.

II. Wielojęzyczność w liturgii i w duszpasterstwie

Na Górnym Śląsku do wybuchu drugiej wojny światowej ludność posługiwała się w duszpasterstwie parafialnym językiem niemieckim i polskim, a na południu również językiem czeskim. Trzeba jednak pamiętać, co obecnie po-

⁵ Ostatnie badania nad śląską pieśnią religijną wskazują, że genezy tekstów lub melodii blisko stu pieśni kościelnych śpiewanych na Śląsku należy szukać w śpiewach morawsko-czeskich lub niemieckich, por. A. NOWAK, *Polsko-niemiecko-czeskie pieśni kościelne w tradycji liturgicznej na Śląsku*, mps, Opole 1996, s. 105-110.

⁶ Por. A. SITEK, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945-1956*, Wrocław 1986, s. 19-35.

⁷ Por. K. DOLA, *Kościół Katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945-1965*, „Nasza Przyszłość” 22(1965), s. 83.

twierdząc również badacze polscy, iż ludność polskojęzyczna, choć władała polskim językiem, zachowywała polskie zwyczaje, czytała polskie książki i modliła się z polskich książeczek do nabożeństwa, to jednak język był tu przede wszystkim składnikiem swojskiej kultury, elementy miejscowego folkloru, a jedynie w niewielkim stopniu był on wyrazem przekonania o tożsamości lub łączności z narodem polskim. Była to polskość bardziej obyczajowa niż narodowa. S. OSSOWSKI tłumaczy to na przykładzie parafii Dobrzeń Wielki, w której w roku 1939 usunięto język polski z kościoła i zabroniono polskich śpiewów, wówczas to „kobiety ze Stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich zaczęły się schodzić konspiracyjnie, aby śpiewać po polsku. Nie z miłości do Polski, tylko z miłości do swojej religii i przywiązania do swoich pieśni, których umiały wiele i do których przyzwyczały się od dziecka. Polski język był elementem ich katolicyzmu”⁸ Tylko pewna część Ślązaków na drodze specyficznej ewolucji doszła do polskiej świadomości narodowej, jednak spora część mieszkańców Górnego Śląska miała poczucie odrębności zarówno wobec Niemców, jak i Polaków. Czuli się oni po prostu Ślązakami. I tak jest w dużej mierze do dziś.

Jedną z zasadniczych cech przejawów życia religijnego, zwłaszcza jego form kultu, była wspomniana wyżej wielokulturowość i wypływająca z tego wielojęzyczność wraz z koniecznością prowadzenia przez Kościół duszpasterstwa mniejszościowego. Troska o mniejszości narodowe widoczna była na Śląsku już w XIII wieku, kiedy to wzmożła się kolonizacja i osadnictwo na prawie niemieckim. Wówczas to arcybiskup Jakub ŚWINKA na synodzie w Łęczycy (1285 i 1287 r.) dopominał się, aby duszpasterze znali oblicze swojej trzody i polecił, aby nie dopuszczano na beneficja duszpasterskie kandydatów, którzy nie znali miejscowego języka, głównie polskiego⁹ Nie dziwi także fakt, iż również późniejsze synody diecezjalne (1446, 1509, 1580) nakazują proboszczom dobór współpracowników, którzy rozumieją język mieszkańców, głównie polski i niemiecki.

Na Śląsku już od XIII wieku języki narodowe zaczęły stopniowo przynikać do wyłącznie łacińskiej liturgii, o czym świadczy chociażby postanowienie synodu prowincji gnieźnieńskiej, który odbył się we Wrocławiu w 1248 r. pod przewodnictwem legata papieskiego JAKUBA z Leodium, nakazujący duchowieństwu, aby odmawiało w „języku ojczystym” w niedzielę i święta po Ewangelii modlitwę *Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga*¹⁰. Również kazania były głoszone w językach narodowych. W połowie XIV w. weszły do liturgii mszalnej pierwsze pieśni w języku niemieckim i polskim (pieśni śpiewane przed kazaniem), a nieco później również śpiewy mszalne (na wejście, przygotowanie darów i Komu-

⁸ S. OSSOWSKI, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 102-107.

⁹ Por. K. DOLA, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1, *Średniowiecze*, Opole 1996, s. 77n.

¹⁰ Por. W. URBAN, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 75n.

nię). Do szerszego jednak zastosowania pieśni mszalnych w języku narodowym na Śląsku doszło dopiero w okresie renesansu¹¹ W stosunkowo szerokim zakresie stosowany był język niemiecki, polski i czeski w rytuałach wrocławskich, z których duchowieństwo sprawowało sakramenty chrztu, pokuty, małżeństwa i namaszczenia chorych, a także według których odprawiano obrzędy pogrzebowe, różne procesje i nabożeństwa ludowe, zwłaszcza litanie¹² Doszło do paradoksalnej sytuacji, gdyż potrydenckie rytuały diecezji wrocławskiej z lat 1653, 1775, 1794, 1847, 1893 i 1929 miały więcej języka polskiego niż rytuały stosowane w tym samym okresie w diecezjach w Polsce¹³

Przed drugą wojną światową cały Górny Śląsk zamieszkiwała ludność języka polskiego i niemieckiego, a także w minimalnym stopniu czeskomorawskiego (przygraniczne parafie w powiecie raciborskim). Kościół katolicki na Śląsku, zakorzeniony na tym terenie od tysiąca lat, potrafił zmieścić w sobie wielość tradycji kulturowej i narodowej. Niezależnie od zmiennych warunków politycznych Kościół usiłował godzić te tradycje między innymi poprzez duszpasterstwo wielojęzyczne, prowadzone nieprzerwanie aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

Kiedy obecnie niektórzy wnoszą zastrzeżenia i mają pretensje do Biskupa Opolskiego o zezwolenie na odprawianie liturgii w języku niemieckim, warto pamiętać o stanowisku dawnych władz kościelnych, w tym także niemieckich sprzed ostatniej wojny, które były zatroskane o język polski i stały na stanowisku przestrzegania prawa ludności do stosowania własnego „języka serca” Zarówno kardynał Jerzy KOPP (1887-1914), jak i kardynał Adolf BERTRAM (1914-1945), jak wynika to z instrukcji i listów pasterskich, upominali i zachęcali duchowieństwo, aby łagodziło narodowe różnice i konflikty. Kardynał BERTRAM, zwracając się do ks. prałata Józefa KUBISA, proboszcza parafii św. Krzyża w Opolu, w liście z 11 X 1932 r. pisał: „Jedynym miarodajnym kryterium winno być dobro duszpasterskie, a więc zastosowanie języka celem lepszego zrozumienia i zdobycia serca dla prawd wiary, pouczenia i zbudowania”¹⁴ Natomiast w swoim zarządzeniu z 15 XII 1921 r., obowiązującym do 1939 r., kardynał BERTRAM gwarantował prawo mniejszości do nauki religii i odprawiania nabożeństw w języku polskim. Stał na stanowisku, iż w decy-

¹¹ Por. B. BIELAWSKA, *Polska pieśń mszalna do 1940 roku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. W. SCHENK, t. III, Lublin 1980, s. 132.

¹² Por. J. JUNGNITZ, *Die Breslauer Ritualien*, „Schlesisches Pastoralblatt”, Breslau 1892, s. 15-38; W. DÜRIG, *Der gottesdienstliche Gebrauch der Volkssprache im Bistum Breslau*, „Schlesisches Priesterjahrbuch”, (1964)3-4, s. 6-25.

¹³ Por. F. SCHUBERT, *Die Volkssprache in den Breslauer Diözesanritualien von 1653-1929*, „Ostdeutsches Pastoralblatt”, 54(1934), s. 12-22, 46-57; W. URBAN, *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, „Polonia Sacra” 2(1958), s. 256.

¹⁴ W. MARSCHALL, *Die Sprachlichen Verhältnisse in Oberschlesien nach dem „Real-Handbuch des Bistums Breslau” von 1929*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 2(1989), s. 89.

zjach o stosowaniu języka w nabożeństwach należy kierować się względami duszpasterskimi oraz stosunkiem ilościowym ogółu niemiecko- i polskojęzycznych parafian.

Starano się również tłumaczyć na język polski listy pasterskie arcybiskupa wrocławskiego. Tłumaczenia te zamieszczano w urzędowym organie kurialnym i wydawano w osobnych broszurach. Także kandydaci do kapłaństwa na studiach na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego zobowiązani byli do uczęszczania na lektorat z języka polskiego, a pochodzący z Górnego Śląska musieli obowiązkowo składać specjalny egzamin z tego języka, zaś w ramach ćwiczeń mieli oni również obowiązek wygłaszania kazań w języku polskim¹⁵ Takie duszpasterskie nastawienie władz kościelnych przed wojną, mimo niesprzyjających okoliczności i nacisku reżymu narodowego socjalizmu, podyktowane było rzeczywistą koniecznością i dobrem duchowym wiernych, gdyż na Górnym Śląsku istniało wówczas 241 parafii, w których duszpasterz oprócz języka niemieckiego musiał znać również język polski¹⁶

Dopiero reżym hitlerowski w roku wybuchu II wojny światowej zabronił sprawowania duszpasterstwa dwujęzycznego na Śląsku. Taki sam zakaz, ale w stosunku do języka niemieckiego, został wydany przez komunistyczne władze polskie po wojnie. Zabroniono po roku 1945 również używania języka niemieckiego w życiu codziennym oraz jego nauczania w szkołach średnich. Wiele tradycji religijnych niemieckojęzycznych uległo całkowitemu zanikowi, jedynie niektóre formy, kultywowane prywatnie, zachowały się w życiu nielicznych mieszkańców Górnego Śląska. Dopiero w postkomunistycznej i odradzającej się demokracji ostatnich lat w wielu parafiach miejscowa ludność upomniała się o przywrócenie zabronionych dotąd form przedwojennego duszpasterstwa dwujęzycznego. Kościół wierny swemu powołaniu musiał wrócić w tym względzie do wiekowej praktyki. W swoim nauczaniu i w praktyce podkreśla, iż wielość języków w liturgii nie powinna parafian dzielić, ale ubogacać i łączyć. Dla wielu wspólnot parafialnych rodzi to jednak nowe problemy i zadania, nowe trudności i zagrożenia, które zawsze przy dobrej woli można przezwyciężyć w duchu chrześcijańskiej miłości i tolerancji. W wielojęzycznym duszpasterstwie bardzo pomocne mogą się okazać stosowane przez wieki aż do czasów przedwojennych sprawdzone postawy i wzorce. Podsumowując można stwierdzić, iż Kościół na Śląsku dał bardzo znaczący dowód kilkusetletniego szacunku dla wielonarodowej i wielokulturowej ludności tej ziemi. Kościół ponadto zdał egzamin ze swojej dojrzałości i nie pozwolił zacieśnić się do jednej opcji narodowej, wytyczając współczesnym i potomnym realizację potrzeb duszpasterstwa mniejszości narodowych.

¹⁵ Por. W. URBAN, *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich*, „Nasza Przeszłość” 17(1963), s. 150.

¹⁶ Por. K. DOLA, *Kościół Katolicki na Opolszczyźnie*, s. 70.

III. Rola modlitewnika *Droga do nieba – Weg zum Himmel*

Wyjątkowo skutecznym narzędziem kształtującym specyfikę życia religijnego mieszkańców Górnego Śląska były liczne modlitewniki i śpiewniki. Cieszyły się one swoistą popularnością. Na omawianym terenie pierwsze modlitewniki zaczęły ukazywać się już w XVI wieku. Szczególnie dużo modlitewników pojawiło się w okresie między 1840 a 1914 r., były one wydawane w języku polskim, niemieckim i czeskim. Autorami modlitewników byli przede wszystkim proboszczowie, którzy wydawali je dla potrzeb swoich parafian. Najwięcej modlitewników wydrukowano w Mikołowie (114 tytułów), następnie na Górze św. Anny (62), w Bytomiu (27), Piekarach (27), Opolu (21, z tego 13 polskich, 7 niemieckich i 1 niemiecko-polski), Gliwicach (9), Raciborzu (6), Oleśnie (9) i Głogówku (6)¹⁷. Niekompletny zestaw śląskich modlitewników z roku 1968 wylicza 332 tytuły¹⁸

Nawet jeszcze dziś mieszkańcy innych dzielnic Polski kiedy przejeżdżają w niedzielne przedpołudnie przez parafie górnośląskie, z pewnym zdziwieniem spostrzegają, iż większość ludzi śpieszących do swoich kościołów niesie ze sobą książeczki do nabożeństwa. Najczęściej jest to modlitewnik *Droga do nieba*. Modlitewnik ten odegrał ogromną rolę w kształtowaniu świadomości religijnej i w zachowaniu tożsamości śląskiej na przestrzeni ostatniego wieku¹⁹

Z ogromnej liczby modlitewników największą popularność zyskała *Droga do nieba*, opracowana i wydana przez ks. Ludwika SKOWRONKA (1859-1934), proboszcza parafii Bogucice k. Katowic²⁰ Pierwsze wydanie polskie *Drogi do nieba* i niemieckie *Weg zum Himmel* ukazało się w roku 1902/03²¹ Pod tym samym tytułem na Górze św. Anny i we Wrocławiu ukazał się modli-

¹⁷ Por. W. OGRODZIŃSKI, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, do druku przygotował L. BROŻEK, Z. HIEROWSKI, Katowice 1965, s. 42-43.

¹⁸ Zob. T. OCHOT, *Modlitewniki górnośląskie do 1914 r.*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 1(1968), s. 357-408.

¹⁹ Modlitewnik wydawany prawie każdego roku przez Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu. Na temat genezy modlitewnika zob. K. WORBS, *Modlitewnik górnośląski „Droga do nieba” księdza Ludwika Skowronka. Studium historyczno-pastoralne*, Lublin 1988, (mpsBKUL); analizie teologiczno-pastoralnej modlitewnik poddał A. GLAESER, *W służbie człowiekowi. Teologiczno-pastoralny wymiar modlitewnika „Droga do nieba”*, (Opolska Biblioteka Teologiczna, nr 1) Opole 1994.

²⁰ Biografię tego zasłużonego duszpasterza zob.: F. WOSNICA, *Ludwig Skowronek (1859-1934)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, red. J. GOTTSCHALK, t. V, Aalen-Wurttemberg [b.r.], s. 69-71; por. także K. WORBS, *dz. cyt.*, s. 80-94.

²¹ Przez 40 lat do czasu wybuchu II wojny światowej modlitewnik w obu wersjach językowych ukazywał się w różnych formatach i na wysokim poziomie edytorskim w Wydawnictwie R. MEYERA w Raciborzu.

tewnik ks. Ignacego BÖHMA²². Podobne modlitewniki, także pod tym samym tytułem, spotykamy również poza Śląskiem, np. w Wilnie (1731), Krakowie (1863), Poznaniu (1871), Pelplinie (1877), Warszawie (1893)²³. Do 1920 r. kilka wydań książeczki pod tym samym tytułem, ale w opracowaniu ks. Ignacego BÖHMA, ukazało się na Górze św. Anny i we Wrocławiu. Jednak układ treściowy oparty był głównie na poszczególnych sakramentach, natomiast ks. SKOWRONEK materiał treściowy ułożył według poszczególnych dni tygodnia.

Modlitewnik i śpiewnik *Droga do nieba* przed ostatnią wojną zaspokajał również potrzeby duszpasterstwa dwujęzycznego na Górnym Śląsku. Wersje polska i niemiecka tego modlitewnika nie były identyczne, posiadały jednak sporo tych samych modlitw, a ponadto około 40 pieśni miało wspólne melodie. W ten sposób nabożeństwa nie dzieliły parafian, a poszczególne grupy językowe nie tworzyły zamkniętego getta, ponieważ te same osoby z łatwością mogły uczestniczyć w nabożeństwach zarówno niemieckich, jak i polskich.

Stosowana obecnie na terenie diecezji gliwickiej i opolskiej wersja *Drogi do nieba*, wydawana prawie każdego roku przez Diecezjalne Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu, jest kilkakrotną i gruntowną przeróbką modlitewnika ks. L. SKOWRONKA. Powołana w 1947 r. przez ówczesnego administratora apostolskiego ks. Bolesława KOMINKA komisja redakcyjna starała się uwzględnić nową sytuację na Śląsku Opolskim i włączyć do modlitewnika również tradycje religijne wiernych przybyłych z różnych stron Polski. Poprawiona wersja modlitewnika ukazała się w 1948 r. Kolejnego gruntownego przeredagowania dokonano w 1958 r. z polecenia bpa F. JOPA. Natomiast w latach 60-tych i 70-tych starano się na bieżąco uwzględniać w kolejnych wydaniach wymogi odnowy liturgicznej. Ostatnie, stosunkowo duże zmiany, zarówno w części modlitewnej, jak i w zestawie śpiewów, miały miejsce w latach 1976-1978. Aktualnie przygotowywana jest kolejna rewizja redakcyjna wersji polskojęzycznej.

Po roku 1989, kiedy część ludności upomniła się o przywrócenie duszpasterstwa mniejszości niemieckiej, zaistniała potrzeba opracowania nowej wersji niemieckojęzycznej modlitewnika i śpiewnika. Głównie dla potrzeb tej ludności, a także dla wyjeżdżających w tym czasie do Niemiec, ks. Joachim PIEGSA MSF (ur. 1930), pochodzący ze Śląska profesor Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Augsburgskiego, opracował i wydał dwujęzyczną (polsko-niemiecką) wersję skróconą tego modlitewnika (ze względu na czerwoną okładkę popularnie nazwano ją „czerwoną książeczką”²⁴). Pełne wydanie modlitewnika dla potrzeb mniejszości niemieckiej pod tym samym tytułem przy-

²² Por. K. WORBS, dz. cyt., s. 95.

²³ Zob. K. ESTREICHER, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. V, Kraków 1967, s. 174.

²⁴ *Weg zum Himmel. Katholisches Gebet- und Gesangbuch – Droga do nieba. Katolicki modlitewnik i śpiewnik*, oprac. i wyd. J. PIEGSA, Augsburg 1989, ss. 189.

gotował Referat Duszpasterstwa Mniejszości Narodowych Diecezji Opolskiej. Modlitewnik i śpiewnik ten został wydany częściowo w wersji dwujęzycznej (niemieckiej i polskiej). Przygotowany przez ks. Wolfganga GLOBISCHA materiał zredagował ks. Joachim WALOSZEK, natomiast dział śpiewów (z zapisem nutowym) zredagowali pracownicy Studium Muzyki Kościelnej²⁵

Droga do nieba odegrała bardzo pozytywną rolę w formacji religijno-społecznej katolików Górnego Śląska na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Pogłębiła religijność ludową w jej wymiarze wspólnotowym oraz indywidualnym, a także przyczyniła się do bardziej czynnego i owocnego uczestnictwa w sprawowanej liturgii posoborowej.

IV. Znaczenie Góry św. Anny i innych miejsc pielgrzymkowych, rola bractw i stowarzyszeń religijnych

W formowaniu specyfiki religijnej Górnego Śląska niepoślednią rolę spełniały miejsca pielgrzymkowe, w tym zwłaszcza Góra św. Anny. To lokalne sanktuarium stało się wręcz religijnym symbolem tej ziemi²⁶ Znaczna część historiografii niemieckiej i polskiej ostatnich lat ukazywała to miejsce zbyt jednostronnie, głównie w kategoriach narodo-politycznych. Tymczasem od przeszło czterystu lat miejsce to stawało się coraz bardziej centrum pielgrzymkowym Śląska, najpierw w ramach diecezji wrocławskiej, a po 1945 roku diecezji opolskiej. W działalności duszpasterskiej i integracyjnej ogromną rolę odegrali tu śląscy franciszkanie, osiedleni na tej górze dzięki staraniom hrabiego Melchiora GASZINY w 1656 r. (przybyli z prowincji małopolskiej). Sto lat później, po wybudowaniu kaplic kalwaryjskich i wprowadzeniu przy nich tak zwanych obchodów kalwaryjskich (1764 r.), a także w wyniku pruskiego zakazu pielgrzymowania ze Śląska do Częstochowy, nastąpił gwałtowny rozwój ruchu pielgrzymkowego na Górę św. Anny. Dzięki działalności pastoralnej, w tym do wybuchu II wojny światowej również poprzez dwujęzyczne duszpasterstwo, sanktuarium to zaczęło stawać się najbardziej znaczącym ośrodkiem wielorakiej pracy formacyjnej i bogatego życia sakramentalnego, miejscem łączności pokoleń i narodowości w ramach wspólnych wartości wiary katolickiej.

²⁵ *Weg zum Himmel. Katholisches Gebet- und Gesangbuch – Droga do nieba. Katolicki modlitewnik i śpiewnik*, red. W. GLOBISCH, J. WALOSZEK, Opole 1997, ss. 910.

²⁶ Na temat dziejów tego sanktuarium zob. C. REISCH, *Geschichte des St. Annaberges in Oberschlesien*, Breslau 1910; C. BOLCZYK, *St. Annaberg. Kurze Geschichte des berühmten Wallfahrtsortes in Herzen Oberschlesiens*, Carlowitz-Breslau 1926; A. HANICH, *Ruch pielgrzymkowy na Górze św. Anny w latach 1945-1985. Studium historyczno-pastoralne*, (mpsBKUL), Lublin 1991.

Góra św. Anny nigdy nie była symbolem tylko jednej opcji narodowościowej. Stało się tak dzięki otwartemu na potrzeby regionu duszpasterstwu franciszkanów. Od połowy XIX wieku odbywały się tam paralelnie dwujęzyczne obchody najważniejszych nabożeństw odpustowych. Obchodzono je w tygodniowym odstępie czasu, osobno dla ludności polskojęzycznej i osobno dla ludności niemieckojęzycznej. W praktyce wielu pielgrzymowało na jedne lub na drugie obchody, zależnie od pogody i innych sprzyjających warunków. Język odgrywał tu rolę drugorzędną, gdyż ludność znała oba języki i posługiwała się nimi na co dzień. Dzięki temu Góra św. Anny była celem pielgrzymkowym i centrum religijno-formacyjnym dla wszystkich. Miało to doniosłe znaczenie zwłaszcza w trudnym okresie po plebiscycie i po powstaniach, kiedy na Górnym Śląsku, podzielonym i znękanym krwawą wojną domową, ujawniły się dotąd nie znane w wielu rodzinach podziały narodowościowe. W tych trudnych czasach „ponownie zaowocowała cierpliwa, dwujęzyczna i czysto duszpasterska praca parafialna górnośląskiego duchowieństwa po obu stronach powstałej w regionie granicy państwowej, w tym także duszpasterstwo annogórskich franciszkanów”²⁷ Wspólne na Górze św. Anny nabożeństwa i pielgrzymki w znacznym stopniu przyczyniły się do wyciszenia i przesunięcia istniejących antagonizmów na margines codziennego życia. Nieocenioną i dotąd niezbadaną rolę odegrały zwłaszcza pielgrzymki stanowe (młodzieży, mężczyzn, matek) w okresie niemieckiego nazizmu i polskiego komunizmu. Gromadzącym się tam kilkudziesięciotysięcznym rzeszom pielgrzymów towarzyszył najpierw kard. A. BERTRAM z Wrocławia, a po wojnie biskupi opolscy. Górnoślązacy na Górze św. Anny czuli się zawsze ludźmi wolnymi.

W okresie powojennym ludźmi „wolnymi” czuli się tam nie tylko dawni mieszkańcy tej ziemi, ale również ludność napływowa. W nowej sytuacji powojennej wzrosła też trudna rola integracyjna Góry św. Anny. Zgodne współdziałanie duszpasterskie franciszkanów i duchowieństwa diecezjalnego w organizowaniu każdego roku licznych ogólnodiecezjalnych „dni modlitw” i pielgrzymek pogłębiły powszechne przekonanie, iż góra ta stała się rzeczywistym centrum religijno-pielgrzymkowym nowej diecezji opolskiej. Punktem kulminacyjnym była papieska pielgrzymka na Górę św. Anny w dniu 21 VI 1983 r. Zwłaszcza po tym wydarzeniu wyraźniej zaznaczyła się w annogórskim sanktuarium obecność pątników o nieśląskim rodowodzie.

Wspaniała przeszłość i zasługi Góry św. Anny w integrowaniu różnych pokoleń i języków z pewnością będą kontynuowane i w przyszłości. Polsko-niemieckie i morawsko-czeskie korzenie śląskiej tożsamości zostaną z tą samą otwartością, jaka istniała tu przed wojną, ubogacone na trwałe wartościami ludności napływowej.

²⁷ A. HANICH, *dz. cyt.*, s. 188.

Na Górnym Śląsku ruch pielgrzymkowy nie ograniczał się tylko do Góry św. Anny. Powszechnie pielgrzymowano również na Jasną Górę do Częstochowy. Sprawiała to jej bliskość zarówno duchowa, jak i geograficzna. To książę Władysław OPOLCZYK podarował Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ufundowanemu przez siebie klasztorowi ojców paulinów na Jasnej Górze (1382 r.). Obraz „Czarnej Madonny” znajdował się najpierw w kaplicy dolnego zamku piastowskiego w Opolu. W późniejszym okresie były nawet podejmowane próby sprowadzenia obrazu z powrotem do Opolu. Wystarczy wspomnieć starania rektora kolegium jezuickiego w Opolu ks. Wacława SCHWERTFERA z 1673 r. Kiedy starania te okazały się daremne, polecił sprowadzić do kościoła jezuickiego św. Trójcy (dziś już nie istniejącego) kopię obrazu częstochowskiego i oprócz codziennych nabożeństw przed tym obrazem dwa razy w roku urządzał piesze pielgrzymki do Częstochowy. Po sprowadzeniu przez jezuitów obecnego obrazu Matki Boskiej Opolskiej z Piekar (1702 r.), zastąpiono nim dotychczasową kopię częstochowską. Odtąd zaczęła rozwijać się cześć Matki Boskiej Opolskiej (Piekarskiej), a Opole stało się ośrodkiem pielgrzymkowym (polskojęzycznym) dla okolicznych parafii²⁸

Oprócz Góry św. Anny i Opolu na wzmiankę zasługują również inne lokalne sanktuaria, które na przestrzeni dziejów cieszyły się większą lub mniejszą popularnością. Do znanych w rejonie raciborskim należy do dziś kościół pielgrzymkowy Matki Bożej w Raciborzu (kopia częstochowska z XVII w.). Do kościołów pątniczych na terenie diecezji opolskiej zalicza się również kościół św. Rocha w Dobrzenu Wielkim (XVII w.), kościół św. Anny w Oleśnie Śląskim (XVI w.), kościół NMP „nad studzionką” w Ujeździe (XVIII w.) oraz kościół Wspomożenia Wiernych (Maria Hilf) koło Nysy. Natomiast w wielu innych miejscowościach tradycje pielgrzymkowe uległy całkowitemu zanikowi (np. Dębnie lub kościół św. Krzyża koło Sidziny). W ostatnich latach nowa diecezja gliwicka wznowiła ruch pielgrzymkowy do obrazu Matki Boskiej Rudzkiej w dawnym opactwie cysterskim w Rudach Raciborskich. Bardzo żywy jest również ruch pielgrzymkowy na terenie archidiecezji katowickiej: do Matki Boskiej Piekarskiej (Piekary Śląskie) oraz do Matki Boskiej Pszowskiej (Wodzisław-Pszów).

Do specyfiki życia religijnego na Górnym Śląsku należały także liczne bractwa i stowarzyszenia religijne. Były one miejscem spotkania ludzi różnych języków, tradycji i opcji narodowościowych. Dzieje wielu bractw czeka jeszcze na gruntowne przebadanie i opracowanie²⁹ Przykładowo wskażmy na bractwo św. Józefa w Jemielnicy k. Strzelec Opolskich, które w pierwszym stuleciu

²⁸ Por. S. BALDY, *Matka Boska Opolska. Opis obrazu i dzieje kultu*, Opole 1984, s. 26.

²⁹ Por. W. BOCHNIAK, *Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej od XVI do 1810*, (mps), Wrocław 1983; J. KOPIEC, *Bruderschaften als Ausdruck barocker Frömmigkeit*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 44(1986), s. 81-91.

swego istnienia (1675-1775) miało 40 tysięcy członków. Bractwo to posiadało własny modlitewnik (polskojęzyczny „Związek Duchowny”, 1688 r.). To dwujęzyczne bractwo działało jeszcze po 1945 r., a zostało zlikwidowane dopiero przez władze komunistyczne³⁰. Podobny los spotkał również inne bractwa, jak różańcowe, św. Antoniego itp. oraz bardzo aktywne młodzieżowe kongregacje mariańskie i inne stowarzyszenia religijne. Mimo że w parafiach istniały obok siebie polsko- i niemieckojęzyczne bractwa i stowarzyszenia (np. III zakon św. Franciszka), to żyły one w zgodzie i aktywnie uczestniczyły we wspólnych uroczystościach parafialnych oraz w procesjach i pielgrzymkach (bractwa te niosły własne sztandary lub chorągwie).

V. Specyfika życia sakramentalnego i roku liturgicznego w parafiach śląskich

Szczytem i źródłem życia religijnego wspólnoty parafialnej pozostaną zawsze sakramenty, zwłaszcza niedzielna Eucharystia. Rodzi się zatem pytanie, czy sprawowanie liturgii sakramentów, a przede wszystkim niedzielnej i świątecznej Mszy św., ma jakieś cechy specyficznie śląskie? Nawet pobieżna obserwacja pozwala nam na wymienienie kilku takich cech.

Postronnego obserwatora uderza przede wszystkim bardziej czynny udział wiernych w sprawowaniu liturgii mszalnej, który przejawia się głównie poprzez wspólny i bardzo żywy śpiew. Prawie nie znane są w parafiach śląskich tzw. msze recytowane lub odprawiane bez towarzyszenia organowego. Jest to wynik wiekowej tradycji i historycznych uwarunkowań. Należy podkreślić tutaj niewątpliwie wpływy reformatorów okresu odrodzenia, a później oświecenia, co przyczyniło się w krajach pozaromańskich do stopniowego wprowadzenia do liturgii śpiewów w językach narodowych, w tym również o charakterze ludowym. Zgoda kongregacji rzymskiej na śpiewy w języku zrozumiałym była tutaj z reguły wymuszana, a najczęściej praktyki te do czasu ostatniej odnowy soborowej były jedynie tolerowane.

W formacji szkolnej wielką rolę przypisywano nauce śpiewu. Według śląskiej tradycji organistą był zwykle nauczyciel (rektor) szkoły. Stosunkowo wysokie było jego wykształcenie muzyczne. On czuwał nad rozwojem kultury muzycznej w parafii. Ogromną rolę ponadto w rozśpiewaniu parafian odgrywały masowo wydawane na Śląsku modlitewniki i śpiewniki, w tym zwłaszcza omówiona wyżej książeczka *Droga do nieba*. W miejscowościach, w których

³⁰ Zob. J. GAWELCZYK, *Kościół katolicki na Śląsku wobec sprawy narodowości (szkic historyczny)*, w: *Kościół chrześcijański w Europie narodów*, red. P. JASKÓŁA, H.J. SOBECZKO, Opole 1992, s. 66n.

nie było organisty, istnieli tzw. śpiewacy. To oni troszczyli się o powiększenie repertuaru śpiewów, a także byli gwarantami lokalnych tradycji śpiewaczych.

Jeszcze w okresie międzywojennym prawie w każdej parafii istniały chóry parafialne i inne pozakościelne zespoły śpiewacze. Charakterystyczny dla śląskich parafii jest udział orkiestr dętych w najbardziej uroczystych celebracjach liturgicznych. Są to wyraźne pozostałości i wpływy z czasów przynależności Śląska do monarchii austriackiej (podobne praktyki spotykamy jeszcze dziś na terenach dawnej monarchii austrowęgierskiej).

Baczny obserwator spoza Śląska zauważy jeszcze inną odrębność podczas Mszy św. Jest nią obchód ołtarza podczas przygotowania darów ofiarnych. Tak zwane „pójście na ofiarę” (Opfergang) jest starym zwyczajem, sięgającym pierwszych wieków chrześcijaństwa. W Rzymie po dary ludu udawało się duchowieństwo (dzisiejsza taca), natomiast w liturgii gallikańskiej (Galia) dary przynoszono w procesji do ołtarza. Na Śląsku zachowały się obydwie zwyczaje. W Polsce jeszcze w XVII w. zwyczaj procesji z darami w czasie Mszy św. był czymś powszechnym, najdłużej zachował się w miejscach pielgrzymkowych, do dziś w Częstochowie. W okresie przedrozbiorowym lud tłumnie składał swoje ofiary na ołtarzu w naturze, co często kłóciło się z powagą miejsca i chwili, a także przeszkadzało w odprawianiu Mszy świętej. Z dezaprobatą pisze o tym w XVII w. ks. Hieronim POWODOWSKI: „Drugi zaś temu przeciwny nieporządek często widoczny po miasteczkach i po wsiach. Gdy w obyczaj takich ofiar ołtarz prawie po samy czas poświęcenia Ciała Pańskiego bywa obciążony nie tylko kwartnikami, pieniędzmi, ale też chlebami, kołaczami, jajcy, serami i wszystką jakmarz oborą baranków, prosiąt, kozłat, kur, gęsi i inszego bydła, co z wielkim a nieporządnym naciskaniem y tumultem znoszą, tamże u ołtarza zostawiają zwłaszcza w Wielki Piątek, albo w one dni przedniemu nabożeństwu oddane”³¹. Przedstawiony zwyczaj składania ofiary przetrwał najdłużej na Śląsku, natomiast na innych terenach Polski zachował się – jak wspomniano – w formach szczątkowych, głównie w miejscach pielgrzymkowych. Już w pierwotnym Kościele przynoszone ofiary dzielono przede wszystkim między biednych i potrzebujących, jedynie część ofiar przeznaczano na utrzymanie kościoła oraz osób pracujących przy świątyni. W nowszych czasach dary w naturze zamieniono na ofiary pieniężne, składane na tacę lub podczas obejścia ołtarza. Cele, na które składano ofiary nadal są aktualne, ofiarność wiernych świadczy o chrześcijańskiej miłości bliźniego, bez której nie ma pełnego, czynnego i owocnego udziału w sprawowanej Eucharystii³².

³¹ H. POWODOWSKI, *Liturgia albo opisanie Mszy świętej*, Kraków 1604, s. 35, cyt. za: P. SZCZANIECKI, *Śłużba Boża w dawnej Polsce. Studia o Mszy świętej*, Poznań 1962, s. 92n.

³² Por. W. SCHENK, *Udział ludu w ofierze Mszy świętej. Zarys historyczny*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. BLACHNICKI, W. SCHENK, R. ZIELASKO, Poznań 1967, s. 210-238.

Również sprawowanie innych sakramentów posiada typowo śląskie cechy. Z sakramentem chrztu niemowląt łączy się specyficzny zwyczaj uroczystego obchodzenia I rocznicy chrztu, zwany powszechnie „roczkiem”. Rodzina zamawia z okazji rocznicy chrztu specjalną Mszę św., na którą rodzice i chrzestni przynoszą roczne dziecko odświętnie ubrane (często przyozdobione wianuszkami mirtowym), otrzymują oni na końcu mszy specjalne błogosławieństwo. Natomiast w domu wydaje się z tej okazji uroczyste przyjęcie.

Uroczystą oprawę w kościele i w domu posiadają również sakramenty bierzmowania, I Komunii św. oraz zawarcie sakramentu małżeństwa. Zwyczaje towarzyszące przyjęciu tych sakramentów w poszczególnych parafiach śląskich mają własną często odrębną i bardzo bogatą formę.

Na Śląsku istnieją również odrębności w sposobie świętowania. Wielkim szacunkiem darzy się każdą niedzielę. W sobotę sprząta się gruntownie nie tylko dom lub mieszkanie, ale także porządkuje się całe obejście, dokładnie zamiata się po wioskach obejście wokół domów. Ostatnio coraz bardziej dociera do świadomości parafian fakt rozpoczynania niedzielnego świętowania już w sobotni wieczór. Dlatego liturgicznie niedzielę rozpoczyna się pierwszymi nieszporami w sobotni wieczór. W parafiach większych przyjęła się w ostatnich latach zwyczaj odprawiania pierwszej mszy niedzielnej w sobotę w godzinach wieczornych. Na ogół jednak członkowie rodziny uczestniczą we Mszy św. w niedzielne przedpołudnie, a w niektórych parafiach spora grupa wiernych bierze udział również w popołudniowych nieszporach niedzielnych. Cechą charakterystyczną tego dnia jest wspólny i bardziej uroczysty obiad całej rodziny, spożywany w samo południe i składający się prawie zawsze z tego samego zestawu potraw świątecznych.

W sposób najbardziej uroczysty obchodzi się Boże Narodzenie i Wielkanoc. Radośnie przeżywa się okres Adwentu. W kościołach i rodzinach zawieszają się lub stawia na stole specjalne wieńce adwentowe ze czterema świecami, które zapala się kolejno w poszczególne niedziele tego okresu. Jest to raczej nowy zwyczaj (XIX w.). Inicjatorem był protestancki teolog i działacz społeczny Jan WICHERN z Hamburga. W kręgach katolickich przyjęła się sto lat później (około 1925 r.) na Śląsku, rozpropagowany w okresie międzywojennym przez katolicki ruch młodzieżowy i ruch odnowy liturgicznej (Quickborn, Nysa-Wrocław)³³ Wieniec adwentowy prawdziwą popularność w Europie Zachodniej zyskał dopiero po II wojnie światowej. Coraz bardziej przyjmuje się również w Polsce. Symboliczna wymowa koncentruje się na następujących elementach: światło (znak Chrystusa), wieniec z zielonych gałązek w kształcie koła (zieleni) – znak nadziei i życia, które nigdy się nie skończy, ponadto wieniec z licznych gałązek

³³ Por. J. KLAPPER, *Schlesische Volkskunde*, Breslau 1925, s. 281.

– znak wspólnoty, jedności i braterstwa, a także wieniec – znak zwycięstwa, np. w sporcie, albo znak powitalny, stosowany np. w Azji)³⁴

Szczególnym pietyzmem i szacunkiem cieszy się na Śląsku wieczerza wigilijna, która ma ściśle religijną oprawę. Po modlitwie i odczytaniu fragmentu Ewangelii z Łk 2,1-14 (porządek i teksty zamieszczono w *Drodze do nieba*, s. 79) wszyscy składają sobie życzenia i łamią się opłatkiem. Zwyczaj łamania się opłatkiem powszechnie przyjął się dopiero po roku 1945. Jest to wyraźny przykład ubogacającego wpływu ludności napływowej. Ciekawostką jest natomiast częsty zwyczaj spożywania wieczerzy wigilijnej przez każdą rodzinę oddzielnie, nawet jeśli w tym samym domu mieszka inna rodzina najbliższych krewnych (np. rodzina brata lub siostry, często nawet rodzice spożywają wieczerzę sami, jeśli nie mieszkają na co dzień razem z rodziną swych dzieci). Dopiero po spożytej wieczerzy schodzą się razem celem wymiany życzeń i prezentów. Również pierwszy dzień świąt spędza się wyłącznie w ścisłym gronie własnej rodziny, na odwiedzinach przeznaczają się dopiero drugi dzień świąt (podobnie jest w drugi dzień Wielkanocy).

Zgodnie z zachodnią tradycją w rodzinach śląskich Wielkanoc postrzegana była jako drugie po Bożym Narodzeniu największe święto roku liturgicznego. Pewna zmiana mentalności i dowartościowanie całego Triduum paschalnego dokonało się dopiero w wyniku posoborowej odnowy liturgicznej. W niektórych parafiach, analogicznie do świąt Bożego Narodzenia, wprowadza się bardziej uroczystą wieczerzę paschalną w Wielką Sobotę ze spożywaniem poświęconych pokarmów wielkanocnych. W niektórych parafiach obchód wigilii paschalnej i rezurekcję sprawuje się około północy. W większości jednak parafii procesję rezurekcyjną odprawia się wczesnym rankiem w Niedzielę Wielkanocną. Głównym posiłkiem rodzinnym jest uroczysty obiad, natomiast prawie nie znane jest śniadanie wielkanocne i zwyczaj dzielenia się święconym jajkiem. W poniedziałek wielkanocny żywa jest tradycja oblewania dziewcząt wodą, natomiast małe dzieci w tym dniu szukają „zajączka”, to jest gniazda, do którego starsi wkładają słodczyce i drobne prezenty. W niektórych okolicach praktykowany jest w poniedziałek wielkanocny również tzw. Emaus, polegający na wspólnej przechadzce całej rodziny, kończący się zwykle odwiedzinami krewnych lub znajomych. Czyni się to, „aby spotkać Zmartwychwstałego Pana, jak uczniowie w Emaus”³⁵

* * *

³⁴ Por. F. SCHNEIDER, *Der Adventskranz als vorweihnachtliches Symbol in Kirche und Haus*, w: *Heute segnen. Werkbuch zum Benediktionale*, red. A. HEINZ, H. RENNINGS, Freiburg im Br. 1987, s. 153-161.

³⁵ Por. H.J. SOBECZKO, *Emaus – w folklorze religijnym*, w: EK, t. IV, s. 927n.

Przedstawienie w sposób skrótowy i wybiórczy kilku charakterystycznych form życia religijnego wskazuje na fakt, iż Górny Śląsk jest terenem specyficznym, którego religijne i kulturowe oblicze kształtowały liczne pokolenia mieszkańców różnych narodowości, języków i kultur. Krzyżowały się tutaj różne wpływy, jednak największe piętno, i to stosunkowo pozytywne, wywarł okres austriackiej rekatolicyzacji.

Niemożliwe jest zrozumienie specyfiki śląskiej religijności bez uwzględnienia historycznych uwarunkowań. Nie ulega wątpliwości, iż korzeni tożsamości Śląska należy szukać w harmonijnej, choć nie wolnej od napięć i konfliktów, symbiozie kultury polskiej i niemieckiej oraz morawsko-czeskiej. Te uwarunkowania pozwoliły Kościołowi na Śląsku wypracować własne formy duszpasterskiego oddziaływania. Przejawiały się one przede wszystkim w wielojęzycznym duszpasterstwie liturgicznym, do czego bardzo pomocne okazały się modlitewniki, zwłaszcza *Droga do nieba* ks. L. SKOWRONKA, i późniejsze redakcje tego modlitewnika.

Do bardzo pozytywnych cech śląskiej religijności należy przede wszystkim mocno rozwinięte życie sakramentalne, zwłaszcza czynny udział w Eucharystii, co przejawia się w żywym śpiewie wiernych i czynnym uczestnictwie w procesji z darami ofiarnymi. Odrębności znajdziemy również w sprawowaniu innych sakramentów oraz w niektórych obchodach i zwyczajach roku liturgicznego.

Proces tworzenia i ubogacania się form życia religijnego nie może być ograniczony wyłącznie do dawnych dziejów Śląska; trwał on również w najnowszym, to jest w powojennym okresie dziejów Górnego Śląska. Dlatego należy żywić nadzieję, że w nowych, posttotalitarnych czasach powstaną bardziej sprzyjające warunki do dalszego rozwoju lub wskrzeszenia wielu wspaniałych tradycji i form bogatej kultury życia religijnego na Śląsku.